Nr. 205. Dnia 15 Września. Sobota. 3 (15) Września 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie . . . . rs 6
Półrocznie . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszen a adresowe po rs. 2 miesięcznie

Od należności przewyższającej 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Nikodema K. M.
Jutro: Cypr. i Eufemii.
Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45
Długość dnia godz. 13 min. 31 Ubyło dnia godz. 2 min. 58

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK,“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

TEATR W ŁODZI.

Projekt podjęty przez p. Kościeleckiego szczęśliwie dochodzi do skutku — Łódź otrzyma stały teatr, rozesłane zawiadomienia i ogłoszenia usuwają ostatnie co do tego wątpliwości. Nie będziemy tu uzasadniać potrzeby tej instytucyi dla tak ludnego miasta, w którem tylko specyalne warunki uniemożliwiały dotąd jej powstanie. Różnolita ludność, nieliczna względnie klasa ludzi, odczuwać mogących potrzebę wrażeń i rozrywek estetycznych, tłumaczyła dostatecznie objaw, że wędrowne truppy, zaglądające do nas, zbyt wielkiem powodzeniem cieszyć się nie mogły. Względy te wielce utrudniają zadanie, jakie podjął kierownik powstającego teatru, o ile wszakże sądzić dotąd możemy, pojmuje on dokładnie trudności tego zadania i odpowiednio do nich przygotować się stara. Jeżeli uda mu się zainteresować naszą publiczność swojem przedsięwzięciem i zyskać dlań grunt stały, będzie to wielką jego zasługą, nieposlednie posiadającą społeczne znaczenie.

Wśród ludności tak nawskroś praktycznym ożywionej duchem, tak wyłącznie gonieniu za zyskiem materyalnym poświęcającej wszystkie swe siły fizyczne i moralne, dążenia do zadowolnienia nader zresztą skromnych potrzeb jej artystycznych i estetycznych schodzą z natury rzeczy na plan ostatni. Tymczasem nigdzie może więcej, jak w Łodzi, wpływ owych szlachetniejsze budzących instynkty wrażeń estetycznych i moralnych nie jest pożądańszym. Nie przesadzamy znaczenia pod tym względem teatru, nie możemy mu wszakże odmówić miana jednego z najpoważniejszych w tym kierunku czynników. By wpływ ten jednak dodatni wywierał, wielu musi odpowiedzieć warunkom, a przedewszystkiem umiejętnie pogodzić wymagania materyalnej egzystencyi z dążeniem do utrzymania charakteru prawdziwej świątyni sztuki, tłómaczącej i wcielającej na scenie najnowsze prądy współczesnej literatury dramatycznej. Jak często nawet na pierwszorzędnych scenach tym pierwszym przynoszone bywa w ofierze ostatnie! — Wobec tej trudności w pogodzeniu dwu często sprzecznych ze sobą rzeczy staje i kierownik powstającego teatru. Nader trafnie też postąpił, zrzekając się nieodpowiedniego dla prowincyonalnego teatru pola działania; zamierzony repertuar zawiera tylko komedye i operety, najcelniejszy dział literatury dramatycznej pozostawiając na stronie. Widać w tem wytrawność doświadczonego znawcy położenia scen prowincyonalnych. Odmierzył on siły na zadanie i zakreśliwszy scenie łódzkiej właściwy jej, a skromny zakres działania, dał już tem samem dowód znajomości gruntu i potrzeb miejscowych.

Dobra społeczna komedya i lżejsza operetkowa muzyczka, z wykluczeniem wszelkich bomb, fars skandalicznej treści i przestarzałych sztuczydeł, powinna by teatrowi w naszem mieście zyskać uznanie i zapewnić powodzenie. Naturalnie wiele bardzo zależy tu od wykonania a raczej od wykonawców. Lista zaangażowanych artystów i artystek, jakkolwiek nie znajdujemy tam sił nader wybitnych, przedstawia jednak skład trupy bardzo przyzwoity, który sumienna praca i kompetentna reżyserya postawić może z czasem na poziomie wyższym od właściwego trupom wędrownym, na poziomie zbliżającym już organizującą się trupę do teatrów stołecznych. Wyleczenie zebranej zewsząd gromadki aktorów ze szkodliwej maniery i różnych niesmacznych scenicznych nałogów wędrownej Melpomeny, będzie jednem z najważniejszych i najtrudniejszych zadań kierownika powstającego teatru, w pracy tej wszakże znajdzie zapewne wiele ułatwienia przy dobrych chęciach artystów, zamieniających swe nieponętne wędrowne istnienie, na o wiele więcej dla każdego utalentowanego aktora pociągającą pracę w stałej siedzibie.

Żądając czyjegoś poparcia, powinniśmy się poinformować co do warunków, pod jakiemi je nam udzielić się zgadza. Nie wątpimy, że kierownik teatru poznał gusty i wymagania publiczności łódzkiej, dotyczące teatru, nie zaszkodziło by, zdaniem naszem, jednak, by głosy w tej materyi dały się słyszeć publicznie i dostarczyły jaknajwięcej materyału do wniosków, ułatwiając tem wzajemne porozumienie. Dla takich głosów otwieramy swe szpalty, kończąc tę pobieżną wzmiankę życzeniem, by powstająca instytucya stała się jaknajprędzej swojską i zadomowioną u nas, a zasłużywszy sobie na uznanie i poparcie, utrwaliła swój byt materyalny. *Ł.*

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi wodne.

— „Standard“ dowiaduje się od swego korespondenta z Odesy, że tamże zawiązało się towarzystwo francusko ruskie, w celu połączenia kanałem morza Czarnego z Kaspijskiem. Koszt budowy kanału długiego na 85 kilometrów obliczono na 40 milionów rubli.

— Do „Moskowskich wiedomostiej“ piszą z Petersburga: „Z rozwojem działalności dróg żelaznych, zakaspijskiej i zakaukaskiej, ostatniemi czasy rozwinęła się znacznie także flota handlowa na morzu Czarnem. Oprócz mnóstwa żaglowców wymiarów najrozmaitszych liczą tam już przeszło 70 parowców ciągle w ruchu będących. Według zapewnienia handlowców flota na morzu Czarnem dosięgnie rozwoju takiego jak na Bałtyku.“ Skutkiem oclenia maszyn i statków zagranicznych, nowe okręty budowane są przeważnie w fabrykach ruskich, statki sprowadzane poprzednio na morze Kaspijskie z Szwecyi i z Finlandyi, budują teraz zakłady sarmowskie w Niższym Nowogrodzie, zakłady Liubimowa w Permie, zakłady towarzystwa „Kaukaz i Merkury.“ Podobno Żurawlew, który nabył zakłady mechaniczne (dawniej Benke) w Samarze, zamierza urządzić zakład budowy okrętów na brzegach morza Kaspijskiego.

Drogi żelazne.

— „Graždanin“ donosi, że ministeryum komunikacyj odrzuciło podanie zarządu kolei bydgoskiej w sprawie budowy odnogi z Włocławka do Wisły, a natomiast zaleciło zarządowi opracować projekt budowy odnogi z Ciechocinka do Wisły.

— Według informacyj dzienników ruskich do ministeryum komunikacyj wniesiono projekt przeprowadzania toru kolejowego z Gąsocina do Płocka. Droga przecinałaby Sąchocin, Raciąż i Bielsk, łącząc z Warszawą najurodzajniejsze ziemie gubernii płockiej.

— Z polecenia władz wyższych, budżety sprawozdania wszystkich dróg żelaznych gwarantowanych, mają być układane podług jednego wzoru, wskazanego przez władzę.

— Dochody wszystkich dróg żelaznych w Królestwie i w Cesarstwie za pierwsze półrocze r. b. dosięgły sumy 125,247,405 rs., większej niż w odpowiednim czasie roku zeszłego o 9,005,075 rs.

Handel.

— „Ruskoje dieło“ ogłasza odezwę do komitetu jarmacznego w Niższym Nowogrodzie podpisaną przez 103 wielkich przedstawicieli przemysłu i handlu z rozmaitych miast i okolic Rosyi. Podpisani upraszają komitet, ażeby wyjednał u odnośnych władz rządowych zaprzeczenie pogłoski o traktacie handlowym rusko niemieckim, gdyż pogłoska ta oddziaływa szkodliwie na rozwój interesów handlowych. Nieprzyjazna Rosyi polityka ekonomiczna Niemiec, mająca podkopać handel i przemysł ruski, nietylko nie dosięgła tego celu, lecz nawet przyniosła korzyści Rosyi zwiększając wytworczość i zapotrzebowanie wewnątrz kraju, jak tego dowiódł przebieg jarmarków niższonowogrodzkich w roku zeszłym i bieżącym.

— Jarmark na chmiel w Warszawie może odbyć się dopiero w roku przyszłym, gdyż władze odnośne zażądały przedtem zebrania szczególnych danych usprawiedliwiających potrzebę urządzania jarmarków.

— „Kurjer warszawski“ dowiaduje się, że sprowadzony przez kupców warszawskich cukier towarzystwa kisielowieckiego i towarzystwa Sobotówka, zwrócono z powodu złego gatunku.

— W ciągu pierwszego półrocza r. b. przewieziono przez wszystkie komory celne ogółem 18,106,082 pudów, mniej niż w odpowiednim czasie roku zeszłego o 3,205,548 pudów.

Pieniądze.

— Warszawski kantor banku państwa od czwartku pobiera od dyskonta weksli i od specyalnych rachunków bieżących zabezpieczonych wekslami 6%, płaci zaś od wkładów bezterminowych po 3% rocznie.

— Na odbytem w dniu 13 b. m. losowaniu pożyczki premiowej II emisyi z roku 1866 główne wygrane padły jak następuje: rs. **200,000** serya 6,757 nr. 31; rs. **75,000** serya 2,003 nr. 7. rs. **40,000** serya 4,793 nr. 18; rs. **25,000** serya 979 nr. 48; Po rs. **10,000**: serya 4,335 nr. 46, serya 18,653 nr. 45 ser. 5,680 nr. 24. Po rs. **8,000**: serya 5,559 nr. 24, ser. 4,986 nr. 47, ser. 19,217 nr. 33, ser. 9,791 nr. 15, ser. 8,557 nr. 26. Po rs. **5,000**: serya 4,381 nr. 39, ser. 4,270 nr. 39, ser. 18.432 nr. 5, ser. 18,158 nr. 50, ser. 1,440 nr. 3, ser, 12,256 nr. 47, ser. 17,839 nr. 25 ser. 8,918 nr. 36. Po rs. **1,000**: serya 13,450

11)

KAROLINA ŚWIETLA.

Z NASZYCH WALK I BOJOW.

(Obrazek z 1882 r.).

przełożyła z czeskiego **M. Cz.**

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 204*).

Nie zdołał przemódz tak silnej woli zrozpaczony młodzian i w końcu musiał jej uledz.

Ciocia Albina odetchnęła głęboko, zanim wyrzekła:

— Po pewnym czasie zaślubił siostrę dawnych uczniów swoich.

— Ale, czy był szczęśliwym? — pytał się Albin z naciskiem, bezdźwięcznym jakimś głosem.

— Myślę, że tak, jak każdy, kto czuje, że swój obowiązek spełnia — odrzekła stara panna. Żona jego była przytem, podobno osobistością bardzo szlachetną. Dotrzymała święcie danego mu słowa, była gorliwą czeszką i przeciągnęła szczęśliwie całą familię na swoją stronę.

— Gdzież obecnie żyje ta rodzina? — wypytywał się Albin z zajęciem.

— Nie wiem, — odrzekła panna, skłowszy smutnie głowę. — Dawno już o niej nie słyszałam, wiem tylko, że były narzeczony mojej przyjaciółki, tak poważnie zachorował, iż wyjechać musiał z żoną na długi czas do Włoch. Ale i tamtejszy klimat nie był dostatecznie łagodnym dla chorych — płuc jego. Udał się aż do Egiptu... gdzie, jak mówią, skończył na suchoty...

— Mój ojciec umarł także w Egipcie na piersiową chorobę, — westchnął Albin. — Ja nie byłem przy śmierci jego, rodzice bowiem, pozostawili mnie w kraju, abym nie przerywał sobie studyów, które odbywałem podług życzenia ojca mojego, w języku czeskim i w czeskich szkołach. Oddany zostałem pod opiekę rodziny najlepszego przyjaciela mego ojca, który później, zgodnie z wolą umierającego, został moim ojczymem. Bardzo niedokładnie tylko, przypominam sobie drogiego mego ojca, co mi jest bardzo, bardzo bolesnem. Znam go prawie tylko z listów jego. Pisywał do mnie często z początku. Ale i cóż to są za listy!...

Albin zamyślił się boleśnie. Jakiego jednak losu doznawało owo bohaterskie dziewczę? — zapytał po chwili. — Za którego z równie dzielnych, jak ono patryotów, wydała się w końcu?

Ciemny płomień wystąpił znów na twarz cioci Albiny.

— Za kogo się wydało? — powtórzyła z takim majestatem dumy, że Albin uczuł się wobec niej w tej chwili tak małym, tak zawstydzonym, iż byłby rad schował się pod ziemię, aby nie widzieć więcej tego błysku oburzenia, czy wzgardy, jaki dostrzegł w jej oku.

— Boże mój, daruj mi pani, — błagał o skruchę, składając ręce, jak syn, korzący się przed matką. — Postępek owej przyjaciółki twojej jest tak niezwykły, tak wspaniałomyślny, że mi, doprawdy, nie powinnaś brać pani za złe, jeżelim chciał dopatrzeć się w nim choć odrobinę zwykłego egoizmu ludzkiego. Uwierzyć mi trudno, iż gdyby los postawił był na drodze idealnej tej bohaterki, choć słabe wynagrodzenie spełnionej ofiary, w postaci również oddalonego jej serca, czyby go nie była przyjęła? Wszak jest to rzeczą niesłychaną, aby młode dziewczę wyrzekło się dobrowolnie tak gorącej i czystej miłości, pociech rodzinnego życia, wreszcie zapewnionej starości przy boku kochającego i ukochanego męża, w gronie przyszłej rodziny — jedynie dla tego, aby osiągnąć przekonanie, że przysporzyła ojczyźnie swej kilku wyznawców więcej, że poświęciła na jej usługi bogatego i pożądanego pracownika — ale kosztem życia własnego.

— Przekonam cię dowodnie młodzieńcze, iż w tem, co powiedziałem, nie ma najmniejszej przesady, z dumą obrażonej królewny wyrzekła ciocia Albina. Zbliżywszy się do stoliczka, otworzyła szufladkę, a nacisnąwszy sprężynę w bocznej ściance, wyjęła przegródkę, napełnioną zwojami pożółkłego papieru.

— Jedynie, aby panu prawdy słów moich dowieść, pokażę ci to, czego jeszcze nie widziało i widzieć nie miało żadne ludzkie oko, — mówiła, — pożółkłe to pismo wydobywając z ukrycia i rozkładając je przed Albinem. Czytaj to samo, jeśli słowom moim nie dajesz wiary! Są to listy ukochanego mej przyjaciółki, listy, które mi ona powierzyła.

Ale Albin rozkazowi temu nie mógł uczynić zadość. Patrzył na leżące przed nim pismo, a przed oczyma migały mu płatki ogniste.

— Dlaczegóż nie dotykasz tych listów, młodzieńcze? — pytała ciocia Albina z uczuciem. — Nie chcesz się przekonać naocznie, jak mąż ten szlachetny przyjął ofiarę swojej ukochanej, zgodziwszy się w końcu z tą smutną koniecznością. Z sercem skrwawionem oto, wyrzekł się wreszcie tej miłości, zgodził się żyć zdala od ukochanej, przy boku innej, którą szanował tylko, a to jedynie dla tego, aby według sił i możności służyć zagrożonej ojczyźnie. Nie chcesz się o tem przekonać, abyś przyznać nie musiał, iż gdyby pokolenie dzisiejsze było w połowie chociaż zdolne do podobnego zaparcia się, podobnego zapału, podobnie idealnej szlachetności, gdyby tych wszystkich przymiotów za przesadę i śmieszność nawet, lekkomyślnie nie poczytywało — nie działoby się i dziać by się nie mogło to, co się dziś dzieje, że teraz jeszcze, gdy przez samolubstwo, opieszałość, źle skierowaną ambicyę, tyle utracono, że teraz jeszcze — nie przegranoby wszystkiego, lecz przeciwnie — powstałoby jeszcze nowe, pełne nadziei życie...

Ciocia Albina przerwała sobie nagle. Gość jej padł twarzą na pożółkłe listy, które mu była, nakazującym niemal gestem, podsunęła.

— Co panu jest, Albinie? — wyszeptała patrząc nań z przerażeniem.

Ale kilka chwil jeszcze ubiegło, zanim Albin opamiętał się do tego stopnia, że mógł ukazując na listy, wymówić:

— Poznaję pismo nieboszczyka ojca mojego...

Ciocia Albina, chwiejąc się, padła na krzesło, po chwili jednak powstała, blada jak trup, z oczyma niemal z orbit wychodzącemi.

(*Dokończenie nastąpi*).

nr. 20, ser. 12,886 nr. 50, ser. 18,847 nr. 23, ser. 18,378 nr. 6, ser. 17,886 nr. 27, ser. 14,762 nr. 44, ser. 11,688 nr. 29, ser. 7,991 nr. 46, ser. 8,475 nr. 17, ser. 1,188 nr. 3, ser. 18,915 nr. 17, ser. 13,425 nr. 14, ser. 14,645 nr. 6, ser. 7,121 nr. 24, ser. 17,178 serya 24, ser. 16,245 nr. 27, ser. 16,724 nr. 11, ser. 12,365 nr. 5, ser. 15,562 nr. 31, serya 19,992 nr. 88.

Przemysł.

— Berliński „Boersen Couryer" otrzymał onegdaj depeszę z Brukseli, że Greiner dyrektor firmy Cockerill bawi od kilku dni w Rosyi celem puszczenia w ruch zakładów hutniczych i fabryki stali założonych w Jekaterynosławiu przez Cockerilla wspólnie z warszawska fabryką stali.

— Dwaj rękawicznicy warszawscy otrzymali znaczne zamówienie rękawiczek do Cesarstwa na sumę 3,000 rubli.

— Czytamy w „Kurjerze warszawskim:" „Od kilku dni przejeżdża przez Warszawę po kilku i kilkunastu robotników tkackich, udających się na Kaukaz. Robotnicy ci pochodzą z Łodzi, Zgierza, Ozorkowa, oraz wielu innych miasteczek fabrycznych. Rekrutuje ich agent trzech przędzalni, oraz tkalni, jakie niedawno na Kaukazie zostały założone i znakomicie się rozwijają. Emigrujący na Kaukaz robotnicy są to ludzie uzdolnieni w swoim fachu, takich tylko bowiem wybierają, opłacając koszty podróży, oraz podnosząc wynagrodzenie tu taj pobierane. Każdy z wyjeżdżających robi kontrakt pięcioletni, po którego upływie ma prawo do utrzymania pieniędzy na podróż powrotną."

— Dla szczegółowego zbadania pod względem sanitarnym, budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych pod Warszawą, jak donosi „Kurjer warszawski", ma być zarządzona generalna rewizya. W tym celu będzie delegowaną komisya, w której skład wejdą technicy rządu gubernialnego, przedstawiciele władzy administracyjno-policyjnej, lekarze, wreszcie zaproszeni fabrykanci i przemysłowcy. Postanowienia komisyi w przedmiocie wprowadzenia do fabryk i zakładów przemysłowych pewnych reform i ulepszeń będą miały moc obowiązującą.

— Towarzystwo rolnicze w Smoleńsku urządza wzorową stacyę uprawy lnu. Zarząd miasta Smoleńska oddał na ten cel 400 dziesiatyn z gruntów miejskich, do użytku na lat 90.

— Ministeryum dóbr państwa opracowało projekt przenośnych wystaw, mających *przyczynić się do rozwoju przemysłu wiejsko-gospodarczego.*

— Wielkie pokłady wybornego węgla kamiennego odkryto na Krymie.

— Gazeta „Kaukaz" potwierdza wiadomość o projekcie budowy naftociągu przez wąwóz suramski. Budowa, którą podejmuje firma braci Nobel, prowadzona będzie na długości 50 wiorst, od stacyi Michajłowo do stacyi Kwiryły. Oprócz samego naftociągu, ma być na tej linii zbudowanych 15 rezerwoarów żelaznych, objętości od 1—2 milionów pudów każdy. Dostawa materyałów do wymienionych robót, jako to: żelaza, rur itd., powierzona została firmie Tilmans i sp. w Petersburgu i Moskwie. Naftociąg ma być gotowy jeszcze w listopadzie roku bieżącego.

— W Mińsku gubernialnym spalił się browar; spłonęło przytem kilka domów sąsiednich.

Telegrafy.

— Ruska sieć telegraficzna, jak donoszą „Nowoje wremia," ma być wzbogaconą wkrótce nową linią pomiędzy Chiwą i Czardżujem.

Ubezpieczenia.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że drogi żelazne petersburska i warszawsko-wiedeńska zaczną przyjmować ubezpieczenia podróżnych od wypadków nieszczęśliwych, z początkiem tygodnia przyszłego.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Zboże. Berlin, 12 września. Na giełdzie zbożowej zaszła dziś chwilowa zapewne, lecz stanowcza zmiana usposobienia. Pod naciskiem wielkich realizacyj, wykonywanych szczególniej ze strony prowincyi, celem zabezpieczenia zysków, ceny obniżyły się znacznie. Później jednak uspokoiła się giełda, występująca początkowo gwałtownie chęć sprzedaży słabła coraz bardziej, zwłaszcza, że nie było opłacających się ofert z Rosyi. Zwyżka kursu rublowego utrudnia coraz bardziej zakupy rozporządzalnego ziarna ruskiego. Już przed zamknięciem zebrania giełdowego zaczęła powracać chęć kupna, notowania poprawiły się trochę. Ze Śląska górnego nadeszły znowu skargi na nieurodzaj kartofli.

Bawełna. Liverpool, 7 września. Od dawna już targ tutejszy nie był tak ożywionym, jak w tygodniu ubiegłym, kiedy obroty dosięgły ogromnej ilości 103,640 bel. Ceny skutkiem tego skłaniały się ciągle ku zwyżce, tak, że notowania bawełny amerykańskiej podniosły się w poniedziałek o $1/16$ p. W ciągu dni 14 przeto zwyżka dosięgła $1/4$ p., z wyjątkiem gatunków ordynaryjnych, które osiągnęły tylko $3/16$ p. zwyżki. Skoro zaś pomimo tego i pomimo znacznie niższych notowań na dostawę, przędzalnicy tutejsi nie przestają kupować żwawo, przeto potrzeby ich muszą być naglące, czyli innemi słowy zapasy ich nie mogą być tak znaczne jak dotychczas mniemano. Popyt na bawełnę brazylijską był także bardzo ożywiony, notowania Pernam podniosły się o $1/8$ p. a notowania wszystkich innych gatunków o $1/16$ — $1/8$. Także bawełna egipska była przedmiotem wielkich obrotów po cenach podniesionych o $1/16$ p. na wszystkich gatunkach brunatnych i białych z wyjątkiem fine. Notowania bawełny peruwiańskiej surowej obniżyły się o $1/8$ — $3/16$ p., półsurowej o $1/16$ p., podczas gdy miękka osiągnęła $1/8$ p. zwyżki; za całą partyjkę extra fine Sea Island zapłacono $11 3/4$ p. Bardzo wielkie obroty wykonywano bawełną wschodnio-indyjską po cenach podniesionych o $1/16$ p. na wszystkich gatunkach Surate, Tinnivelly i Bengal. Targ dzisiejszy odznaczał się niezwykłem ożywieniem, obroty dosięgły 14,000 bel; ceny bawełny amerykańskiej trzymały się bardzo mocno, lepsze gatunki Broach, Dhollerah i Oomra podrożały o $1/16$ p. Handel terminowy obecnie pozostaje w ścisłej zależności od handlu towarem rozporządzalnym, notowania terminowe podnosiły się w równej mierze ze zwyżką cen bawełny rozporządzalnej, przynajmniej w zakresie terminów bliższych W każdym jednak razie istnieje jeszcze dyskonto trzech punktów przy dostawie na wrzesień i siedemnastu punktów przy dostawie na wrzesień październik w porównaniu z cenami bawełny rozporządzalnej która to różnica do końca miesiąca naturalnie zniknąć musi, przynajmniej w znacznej części. Ponieważ targ zależy obecnie wyłącznie od większych lub mniejszych operacyi przędzalników angielskich, przeto powiedzieć trudno, co przyniosą następne tygodnie. Ostatnia zwyżka była bardzo nagłą i energiczną, słusznie przeto spodziewać się należy przynajmniej chwilowej reakcyi, łatwo jednak być może, że przędzalnicy angielscy, wobec bezprzykładnie szczupłych zapasów rynku, wykonywać będą w dalszym ciągu większe zakupy a w takim razie dalsza zwyżka byłaby oczywiście nieuniknioną, zwłaszcza, że zapasy znajdują się w stosunkowo nielicznych rękach. Porównanie z latami poprzedniemi w tym wypadku jest niemożliwe, gdyż interesy przędzalników w sezonie ubiegłym były nierównie więcej ożywione i opłacały się daleko lepiej, niż przedtem od wielu lat, jak tego dowodzą niedawno ogłoszone bilansy całego szeregu towarzystw akcyjnych. Terminy odleglejsze od października-listopada naturalnie podlegają także wpływom powyższym, lecz oprócz tego zależą bardziej od widoków urodzajów, które wogóle są pomyślne. Wprawdzie tu i owdzie dają się słyszeć skargi mniej lub więcej poważne, lecz znaczniejszych szkód nie poniosły dotychczas plantacye bawełny i zawsze jeszcze uzasadnionem mogą wydawać się przewidywania wielkiego zbioru 7 milionów bel a nawet więcej Wobec tego terminy późniejsze nie mogą dorównać w zwyżce terminom bliskim.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 6 września. Silna zwyżka cen bawełny udzielała się powoli cenom przędzy; notowania wszystkich bieżących warunków podniosły się o $1/8$ p. W cenach tkanin nie daje się zauważyć znaczniejsza zwyżka, podrożały tylko pewne gatunki tkanin wysyłane do Indyj i Chin, co do których zaciągnięto już wielkie zobowiązania W tygodniu ubiegłym obroty nie były zbyt wielkie.

Kronika Łódzka.

(—) **Targ na bydło i konie.** P. policmajster miasta Łodzi ogłasza, że na zasadzie rozporządzenia j. w. naczelnika guberni piotrkowskiej, targ na konie, bydło i siano, tak w zwykłe dnie targowe, jako i w dnie jarmarczne, przeniesiony został z rynków miasta Łodzi na plac pomiędzy Bałutami a Starem Miastem. Targ na tym placu może się odbywać tylko dwa razy tygodniowo: we środy i piątki, targ zaś na konie tylko w piątki. Wykonanie tego rozporządzenia p. p. policmajster poruczył pp. komisarzom cyrkułowym.

(—) **Zawieszenie wypłat.** Jedna z tutejszych fabryk M. i H. wyrabiająca towary wełniane, zawiesiła wypłaty. Pasywa tej firmy wynoszą przeszło 50,000 rubli. Straty poniosą wyłącznie handlujący wełną, oraz przędzalnie, apretury i farbiernie.

(—) **Zbyteczny alarm.** Wczoraj przed godziną 4 po południu, na podwórzu posesyi Nr. 823 przy ulicy Wólczańskiej, zapaliła się masa smołowcowa, topiona w kotle. Zaalarmowaną straż ogniową zawrócono z drogi, gdyż ogień ugasili tymczasem obecni na miejscu.

(—) **Jeden z członków** stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych, spodziewając się nader licznego napływu pragnących przyjąć udział w zamierzonym wieczorku, proponuje za naszem pośrednictwem ustawienie estrady przy drzwiach, prowadzących do przyległej salki, z której kilkadziesiąt osób przysłuchiwaćby się mogło koncertowi.

Przy tej sposobności prostujemy tutaj błędnie wydrukowane w onegdajszym numerze „Dziennika" nazwisko członka zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych, który zajmuje się urządzeniem wieczorku. Jest nim p. Blüht.

(—) **Nadesłane.** Otrzymujemy list, który celem wyjaśnienia dość dziwnego faktu, podajemy poniżej:

„Szanowny panie redaktorze! Przy ulicy Zachodniej w domu p. Lublinera znajduje się fabryka, należąca do p. V. *izraelity*, u którego pracowałem od dni kilku jako tkacz. Dzisiaj zostałem wydalony z fabryki dla tego tylko, że pan pryncypał dowiedział się, że jestem *żydem.* Dodać muszę, że mi nawet za te kilka dni pracy nie zapłacił wszystkiego. Komentarze niepotrzebne. Racz przyjąć i t. d. J. Szw."

(—) **Niemiły zawód.** Wczoraj o godzinie dziesiątej rano przybył do oddziału banku państwa L. S. z Pabianic, który miał tu zapłacić 200 rubli. Pieniądze te miał on obwinięte w papierze i w woreczku drelichowym na sznurku zawieszone na szyi pod ubraniem. Jakże jednak przykrego uczucia doznał S., gdy sięgnąłwszy po pieniądze, nie znalazł ich na swojem miejscu! Widocznie sznurek się przerwał i S. zgubił pieniądze razem z woreczkiem na ulicy lub pozostawił na furmance, którą przyjechał do Łodzi.

(—) **Oszust.** Do mieszkającego przy ulicy Przejazd p. Antoniego Matuszewskiego, przyszedł we środę ubiegłą człowiek, około 40 lat mieć mogący, z prośbą o wsparcie jako pogorzelec. Na dowód, że jest pogorzelcem, przedstawił świadectwo wójta gminy Lubola, wydane na imię Piotra Walisiaka, które potwierdza, że ten rzeczywiście wskutek pożaru stracił całe swe mienie. Dziwnym trafem u p. M. bawił właśnie pisarz tej gminy z której wydane zostało świadectwo i ten znał osobiście Walisiaka. Widząc więc, iż proszący nie jest tym samym, wyszedł, ażeby sprowadzić policyę. Mniemany pogorzelec nie czekał jednak dłużej, i przeczuwając zapewne niebezpieczeństwo, czmychnął czemprędzej. Jakim sposobem świadectwo Walisiaka dostało się do rąk oszusta, trudno odgadnąć. — Ostrzegamy zatem przed nim łatwowiernych, gdyż oszust dla spróbowania szczęścia gdzieindziej i wyłudzania pieniędzy nie zaniecha zapewne dalszych wizyt.

(—) **Znalezione dziecko.** W dniu wczorajszym rano, Anna Bednarz, przechodząc koło fabryki Leonhardta, zauważyła leżące pod płotem trzytygodniowe dziecko płci żeńskiej. B. dziecko to zabrała i ochrzciwszy w kościele, przyjęła za swoje. Tutaj winniśmy dodać, że Anna Bednarz jest wdową, pracuje w fabryce jako robotnica i ma własne jedno dziecko.

(—) **Wypadek.** W dniu wczorajszym, przy ulicy Drewnowskiej, rąbiącemu drzewo Andrzejowi Rybickiemu spadła z toporzyska siekiera, która przeciąwszy mu but, okaleczyła strasznie stopę prawej nogi.

(—) **W kancelaryi** p. policmajstra można odebrać zgubiony na placu kościelnym woreczek z 20 kop. monety.

(—) **Złe mostki.** Proszeni jesteśmy o zwrócenie za pośrednictwem „Dziennika" czyjej należy uwagi, że mostek przy rogu ulicy Widzewskiej i Cegielnianej obok posesyi Starka, w tak złym znajduje się stanie, że tamuje formalnie ruch wozów ładownych towarami wiezionemi z kolei i do kolei, zwłaszcza zaś furmani wiozący tamtędy węgiel niemało mają kłopotu z przeprawą przez ten mostek. Bale, nieprzymocowane należycie do mostku, usuwają się, wskutek czego koła od wozów z ciężarami wpadają w rów dość głęboki, i ażeby wóz tak uwięzły wydobyć, trzeba wiele trudu i czasu na to poświęcić. Również mostki przy rogu ulic Wschodniej i Południowej około domu Abla i przy rogu ulicy Wschodniej i Dzielnej — potrzebują gwałtownej naprawy.

(—) **Amator całusów...** W dniu onegdajszym o zmierzchu krążył ulicą Ogrodową podchmielony pan X. Naprzeciw niego szła panna K. G., którą ujrzawszy X., stanął, objął ją w pół i nie chciał puścić, dopóki nie dostanie całusa „rogatkowego". Nie pomogły szamotania i prośby napastowanej: X. domagał się uporczywie pocałunku. Dopiero gdy nadszedł z tyłu pan D., przy pomocy kija ostudził zapał amatora całusów i oswobodził z jego objęć napastowaną pannę K. G.

(—) **Z teatru.** Czwartkowe przedstawienie operetki „Mikado", czwarte z rzędu, z powodu braku widzów, zostało odwołanem.

Dziś przedstawionym będzie „Gałganduch", czyli Trójka hultajska", czarodziejski melodramat w pięciu aktach, ze śpiewami i tańcami, przez Nostroya, muzyka Millera.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Nowa szkoła.* W Warszawie za dni kilka będzie otwarta nowa szkoła żeńska z kursem sześcioletnim. Programem szkoła ta będzie zbliżona do szkół 3-klasowych miejskich męskich typu roku 1872. Na wyższych kursach będą jednak wykładane obszerniej języki nowożytne, a na pierwszych metoda poglądowa.

Chedery. Z dniem 13 b. m. nowe przepisy, dotyczące wyznaniowych szkół żydowskich, jako to: chederów, talmudatorów itp. weszły w życie, skutkiem czego osoby, zamierzające otwierać takowe od dnia 13 września, obowiązane są zastosować się do warnków, w rozporządzeniu wyłuszczonych. Do dnia wczorajszego, jak donosi „Warsz. dniew." naliczono w Warszawie około 800 szkół wyznaniowych zydowskich. W czwartkowym rozkazie policyjnym ogłoszono: „Ponieważ dla porządku w chederach i dla celów jakie władza naukowa osiągnąć pragnie, zupełnie jest obojętnem, czy uczniowie siedzieć będą z odkrytemi czy nakrytemi głowami, p. kurator okręgu naukowego warszawskiego postanowił pozostawić to uznaniu melamedów." Nadto nadmieniono, iż w chederach mogą uczyć i pomocnicy melamedów, niezależnie od liczby znajdujących się w szkole uczni i nareszcie, iż dzieci do chederów uczęszczające nie mogą być młodsze od lat pięciu.

— **Petersburg.** *Ministeryum komunikacyj* wydało nowy okólnik do kolei żelaznych w sprawie kas emerytalnych. Jak wiadomo, na wszystkich kolejach mają być zaprowadzone kasy emerytalne, oparte na jednostajnych zasadach. Kasy zaś emerytalne, istniejące już obecnie, a oparte na innym systemie, mają przystąpić do likwidacyi. Otóż w wypadkach, gdyby się okazało, że pewna kolei nie przedstawia warunków, pozwalających na założenie kasy emerytalnej, może być dla niej zaprowadzona kasa przezorności, wszakże tylko za Najwyższem zezwoleniem w każdym poszczególnym wypadku. Decyzya co do tego, jaką dana kolej ma założyć kasę, emerytalną, czy też przezorności, należy do rady zarządzającej tejże kolei, z udziałem przedstawicieli głównych wydziałów służby kolejowej. Decyzya w ten sposób powzięta, po rozpatrzeniu jej na ogólnem zgromadzeniu akcynaryuszów, powinna być przedstawiona do ministeryum. Również rada zarządzająca, w porządku do powyższego, ma przedstawić w następstwie i projekt nowej ustawy, zgodnej z zasadami ogłoszonego w tej mierze postanowienia. Termin złożenia, tak pierwszej decyzyi, jako też i projektu nowej ustawy, oznacza p. minister komunikacyi. W wykonaniu przeto nowo zatwierdzonego prawa, p. minister wydał wspomniany okólnik, oznaczający termin złożenia deklaracyi na d. 13 grudnia r. b. i zawiadamiający zarazem, że termin przedstawienia projektu ustawy nowej kasy będzie oznaczony przez oddzielne rozporządzenie.

Taksa lekarska. W sprawie projektowanej taksy lekarskiej, interesującej tak dobrze ogół lekarzy, jak i publiczność, otrzymujemy nowe szczegóły: Dla uniknięcia wszelkich sporów i nieporozumień przy uiszczaniu honoraryów lekarskich zaprojektowano podział opłat na trzy kategorye, stosownie do stanu zamożności pacyentów. Do pierwszej kategoryi mają należeć kapitaliści, właściciele nieruchomości, kupcy pierwszej gildyi, fabrykanci, przemysłowcy i urzędnicy do VI ej klasy włącznie; do drugiej: oficyaliści prywatni, pobierający więcej nad 1,000 rs. pensyi rocznej, kupcy pomniejsi, agenci handlowi, nauczyciele, rękodzielnicy i urzędnicy klasy VII i VIII; do trzeciej: osoby innych stanów powyżej niewymienionych. Otóż w miasteczkach, wsiach i osadach, których ludność nie przenosi 10,000, honorarya za wizytę lekarską dla 1-ej kategoryi mają wynosić 1 rs., 2 ej 75 kop., 3 ej 50 kop.; w miastach gubernialnych i powiatowych z ludnością do 100,000, pierwsza kategorya będzie płaciła 150 kop., druga 100 kop., trzecia 60 kop.; wreszcie w miastach z ludnością przewyższającą 100,000: 2 rs., 150 kop. i 75 kop. Wizyta nocna, licząc od godziny 8-ej wieczorem do 8-ej rano, ma być opłacana o 50% więcej od taksy powyżej wskazanej. W następstwie prac delegacyi, zajmującej się unormowaniem taksy opłat za poradę lekarską, będzie obliczenie honoraryów dla lekarzy, wydalających się końmi lub koleją po za miejsce stałego mieszkania, oraz oznaczenie wynagrodzenia za różnego rodzaju operacye chirurgiczne. W podobny sposób ma być ustanowiona taksa dla: dentystów, felczerów i akuszerek. Ostateczne ułożenie taksy będzie ukończone jeszcze w końcu r. b.; poczem cały operat będzie przedstawiony do zatwierdzenia rady państwa.

„Nowosti" donoszą, iż departament medyczny ostatecznie opracował przepisy, tyczące się nadzoru nad chorymi umysłowo. Każda osoba ulegnie przed zamknięciem szczegółowym oględzinom i sprawdzeniu co do stanu umysłowego ze strony lekarzy.

Lombardy. „Petersburskija wiedomosti" podają ważną wiadomość, iż istnieje projekt ustanowienia nowych przepisów dla kas zaliczkowych (lombardów). W nowych przepisach ma być podobno zniesiona opłata za przechowanie fantów, która nadmiernie powiększa procenta i daje możność wyzysku ze strony właścicieli kas.

Ciekawe spostrzeżenia. „Nowoje wremia" pisze:

P. Gleb Uspieński zwiedziwszy na Syberyi pewną nową osadę, założoną przez wielkoruskich, polaków i kierżaków (starowierców), którzy tu razem osiedli, zdziwiony był różnicami, zachodzącemi między każdą z tych trzech grup.

„Wszyscy — powiada on — jednakowo orzą, sieją, koszą, ale jakaż różnica w powierzchowności i zewnętrznych porządkach. Nasz chłop chodzi bosy, bez czapki, nie umyty, nie uczesany; jego syn, chłopak dwunastoletni, nie zwraca na to uwagi, iż niekiedy należy utrzeć nos, że czasem należy umyć choćby jednę szczękę, jeżeli nie całą twarz, noszącą na sobie jeszcze wczorajsze ślady pozostałe po spadnięciu z konia w błoto. Tymczasem dwunastoletni chłopak, polak, choć także włościanin, ubrany schludnie, umyty i ostrzyżony, w kurteczce, w wysokich butach wykonywa ciężką pracę około roli i jakoś tak się z nią obchodzi,

iż nie trzeba przypominać mu potrzeby porządku. Takiż sam chłopiec kierżak jest niepodobny ani do polaka, ubranego prawie po miejsku, ani do ruskiego prawie nagiego; posiada on swego rodzaju cechy wybitne. Jest ubrany w kostyum czysto ruski, mocny i ładny; cała jego powierzchowność jest przyjemną. Tęż samą różnicę napotyka się wśród dorosłych polaków i kierżaków, zwłaszcza zaś wśród kobiet i dziewcząt. Gdyśmy się zbliżyli do domu polaka rolnika, ubranego w czystą bieliznę, podbiegły do niego dwie dziewczynki, ubrane nader schludnie, z główkami zaczesanemi po miejsku, obute w proste ale ładne trzewiczki; jedna z tych dziewczynek miała lat 10, druga 12, obie pracowały w ogrodzie, tak samo jak nasze dziewczęta. Ale jakże różnią się te dziewczyny „od naszych" — w jednej koszulinie z potarganym warkoczem, z chorobliwie wzdętym brzuchem, bosych, z brudnemi nogami; za parę lat dziewczęta te będą już żonami, a ich dzieci będą znów chodzić boso ze wzdętemi brzuchami, tak jak i ich matki. Ochędóstwo i schludność kobiet kierżackich odbija także korzystnie od zaniedbania cechującego nasze kobiety.

„Obraz to znany — dodaje „Nowoje wremia" — ale p. Uspieński nie wyjaśnia właściwych jego przyczyn. Powołuje się on na poddaństwo, które przygniatało chłopa ruskiego, nie dozwalało mu nawet myśleć o jakiemś życiu indywidualnem, o sobie, o wygodach własnych, o rodzinie. Na pierwszy rzut oka zda się to prawdą, tembardziej, iż starowiercy z gubernii wschodnich byli rzeczywiście wolnymi od poddaństwa. Lecz chłopi polscy? czyliż oni nie ulegali pańszczyźnie, tak samo jak nasi, czy nie jednocześnie zostali od niej oswobodzeni? Wogóle p. Uspieński niedostatecznie tłómaczy fakt, jaki go uderzył w tamtych okolicach?"

— **Z Noworadomska** dochodzi, jak donosi nasz korespondent piotrkowski, wiadomość o śmierci tamtejszego rejenta, Kazimierza Jurkowskiega, która nastąpiła w dniu 12 b. m.

— **Płock.** *Lombard.* Z inicyatywy i za staraniem jednego z właścicieli ziemskich z okolic Płocka pana M., jak donosi „Korespondent płocki", poważne grono obywateli tego miasta przedsięwzięło kroki, w celu nakłonienia akcyjnego lombardu warszawskiego do założenia filii w Płocku.

— **Ś. p. dr. Juliusz Au**, zmarły w piątek zeszłego tygodnia, należnł do wybitnych agronomów i pracowników na polu poprawy stosunków rolniczych. Ogłosił on kilka prac, dotyczących kredytu i gospodarstwa rolnego w językach polskim i niemieckim oraz wiele pism rolniczych zasilał swemi artykułami. Niemałe zasługi położył zmarły na stanowiskach dyrektora szkoły rolniczej w Żabikowie (w Poznańskiem), a ostatnio profesora szkoły rolniczej w Dublanach (w Galicyi).

— **Wiedeńska** „Neue freie Presse" donosi, że z wyższego rozporządzenia poddani ruscy, przybywający do Austryi, będą musieli odtąd zaopatrywać swoje paszporta w wizę konsula austryacko-węgierskiego. Ci podróżni, których paszporty nie okażą się zaopatrzone w wizę, proszeni będą o wskazanie stacyi granicznej, przez którą opuścić zamierzają terytoryum Austro-Węgier. Tam dopiero zostanie zwrócony im paszport ruski.

ROZMAITOŚCI.

× **P. Harriet Beecher Stove**, autorka sławnego w swoim czasie dzieła „Chata wuja Tom," jak donoszą pisma angielskie, cierpi od dłuzszego czasu na zapalenie mózgu. Ponieważ pani Stave ma obecnie już 77 lat, niema przeto prawie żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu.

× **O trzęsieniu ziemi** na Nowej Zelandyi, agencya telegraficzna Reutera donosi z Wellingtonu co następuje: Dnia 1 września na całej wyspie miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy naliczyli z różnemi przerwami pięć huków podziemnych, które trwały blizko pół godziny. Wieża kościoła Zbawiciela w Wellington runęła, a domy po większej części uszkodzone. Przestraszeni mieszkańcy opuścili domy i popowracali dopiero do mieszkań, gdy niebezpieczeństwo zupełnie minęło. Później było jeszcze silne wstrząśnienie w południowo-zachodniej części wyspy, bez żadnych wszakże następstw.

× **Leczenie suchot.** Berliński „Börsen courier" donosi, że na najbliższem posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Berlinie, dr. Louis Weigert zakomunikuje zebraniu rezultaty kilkomiesięcznych doświadczeń, mających na celu zupełne usunięcie z płuc laseczników suchotniczych u osób dotkniętych suchotami płuc. Leczenie tej strasznej choroby polegać ma na wdychaniu rozgrzanego powietrza za pomocą specyalnego przyrządu pomysłu d-ra Weigerta. Opierając się na stwierdzonym przez d-ra Kocha fakcie, że bakcylle tuberkuliczne zamierają w temperaturze wyższej jak 37,5 stopnia Celsyusza, Weigert zaordynował swym pacyentom dotkniętym suchotami z ostrym przebiegiem, wdychanie powietrza doprowadzonego stopniowo do bardzo wysokiej temperatury. Próby przeszły wszelkie oczekiwania i wydały prawdziwie zdumiewające rezultaty, a w kołach naukowo-lekarskich, przeważa teraz przekonanie, że zupełne wyleczenie suchot, które, jak wiadomo, zabijają piątą część ludności, nie będzie już należeć do rzeczy niemożebnych.

× **Kobieta wykładająca prawo.** Koło uniwersyteckie w Zurychu znalazło się niedawno w wielkim kłopocie. Oto — pewien doktór prawa rodzaju żeńskiego wystąpił do władzy z podaniem o dopuszczenie go do habilitowania się „pro veniam legendi" na wydziale prawa. Doktorem tym jest pani Emilia Kempin, która przed kilku laty, złożywszy w uniwersytecie egzamin ze stopniem „magna cum laude", otrzymała dyplom doktora „utriusque juris". Ponieważ obowiązujące w Zurich ustawy, w których wypadek podobny nie był przewidziany, tłómaczono w ten sposób, że kobiety nie mają prawa stawania w sądach, przeto pani Kempin musiała poprzestać na udzielaniu prywatnie porad prawnych, i wkrótce jednak znalazła bardzo korzystną posadę w biurze jednego z najwięcej znanych adwokatów, który jest zarazem profesorem uniwersytetu. Przed paru miesiącami docent prywatny, dr. Wachter, przenosząc się na posadę sędziego do innej miejscowości, prosił panią Kempin, by objęła zapowiedziane przez niego wykłady: „Pandecta i prawo rzeczowe." Pani Kempin, zwróciła się zatem do dyrekcyi edukacyjnej z prośbą o udzielenie jej audytoryum w uniwersytecie; dyrekcya odesłała prośbę jej do fakultetu. Przyjaciele doradzili jednak pani Kempin, by prośbę swą cofnęła, mogłaby ona bowiem wywołać trudność co do udzielenia jej „veniam legendi", o którą wniosła prośbę poprzednio. „Uczona" kobieta usłuchała przyjaciół i rozpoczęła wykładać w sali prywatnej. Posiada ona sześciu słuchaczy, którzy na wykłady pani profesorki uczęszczają bardzo pilnie. Mimo to wszystko jednak zabiegi pani K. o docenturę przy uniwersytecie pozostały bez skutku. Dzienniki zurychskie donoszą, że żadne posiedzenie senatu akademickiego w Zurychu nie było tak ożywionem, jak w dniu 1 czerwca, kiedy rozprawiano nad kwestyą, czy kobiecie można pozwolić się habilitować, czy nie. Z pośród obecnych profesorów siedmiu oświadczyło się za uwzględnieniem prośby pani Kempin, 21 przeciw. Do tych ostatnich należeli przeważnie profesorowie wydziału filozoficznego, do pierwszych—ci na których wykłady p. K. niegdyś uczęszczała. Prośbę tedy pani K. pozostawiono bez skutku, motywując odmowę względami „użyteczności". Władza edukacyjna zatwierdziła uchwałę senatu.

× **Z Paryża do Samarkandy.** Dnia 1 b. m., wyruszyła ze stolicy Francyi wycieczka specyalna do Samarkandy, urządzona staraniem międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych. Przebiegłszy Wiedeń, Kraków, Lwów, Kijów, Odesę, pociąg spacerowy zatrzymał się w poniedziałek ubiegły w Sewastopolu, zkąd wczoraj dla pasażerów urządzono ekskursyę do Bałakławy. Następny dłuższy przystanek wypada na stacyi Minerwadi, zkąd odbędzie się wycieczka do Kisłowodska, a d. 21 b. m. pociąg spacerowy stanie we Władykaukazie. Tu pasażerowie przesiądą się na powózki pocztowe, któremi przez Kazbek dojadą do Tyflisu, z Baku zaś parowcem podążą do Uzun Ada i nową linią azyatycką do Merwu, Buchary i Samarkandy. Towarzystwo, w którem jedzie między innymi jenerał Anienkow i kilku dziennikarzy francuskich, zabawi w Samarkandzie 5 dni, które zejdą na wycieczkach w okolicę. Powrót nastąpi przez Batum i Konstantynopol, a następnie nową koleją oryentalną na Sofię, Belgrad, Peszt itd.

× **Societe Hamidié.** Firman sułtana, ogłoszony w urzędowym organie tureckim, zezwala—jak pisze „Gazeta polska"—hr. S. de Rochetin założyć towarzystwo akcyjne pod firmą „Societe Hamidie", mającą na celu eksploatacyę bogactw mineralnych w całej Turcyi. Kierownik tego przedsięwzięcia, inżynier górniczy hr. Rochetin, spokrewniony jest z rodzinami zamieszkałemi w naszym kraju. Matka jego była Emilia z Romanowskich, która wyszła za emigiranta francuskiego, Adolfa hr. de Rochetin. Terazniejszy kierownik „Societé Hamidie" urodził się w Krakowie a do szkół chodził w Kielcach.

TELEGRAMY.

Nowaja Praga, 13 września. (Ag. pln.). Manewry tutejsze zostały wczoraj ukończone. Dzisiaj Najjaśniejszy Pan odbywa przegląd wojsk.

Petersburg, 13 września. (Ag. pln.). „Graždanin" powiada, że manewra obecne, w których uczestniczyło 60,000 ludzi, miały do rozwiązania taktyczne raczej, niż strategiczne zadania. Wojska podzielone były na dwa korpusy, z których zachodni, silniejszy, atakował, podczas gdy wschodni cofnął się ku Nowej Pradze, gdzie otrzymał posiłki. Wówczas przeszedł on w działanie zaczepne i dwukrotnie zaatakował pozycyę korpusu zachodniego pod Nową Pragą. Postawa rezerwistów, w liczbie około 10,000 ludzi, powszechnie była chwaloną.

Wiedeń, 13 września (Ag. p.). Arcyksiążę Rudolf nie przyjął Strossmayera. Potępienie cesarskie wywarło silne wrażenie.

Wiedeń, 13 września. (Ag. p.). Wylewy rzek w Voralbergu wyrządziły wielkie spustoszenia. Kolej południowa i koleje państwowe poniosły ogromne straty. Klęska powszechna.

Praga czeska, 13 go września. (Ag. p.). Wydział krajowy wniesie do sejmu projekt ustawy o równouprawnienin obu języków krajowych.

Kolonia, 13 września. (Ag. p.). Cała dolina Renu stanowi olbrzymie jezioro. Ubytku wody dotąd nie sygnalizowano.

Konstantynopol, 13 września. (Ag. półn.). Onegdaj wieczór nastąpiło spotkanie między parowcami poselstwa angielskiego i niemieckiego, podczas przejazdu do poselstwa ruskiego z okazyi urodzin Najjaśniejszego Monarchy ruskiego. Na parowcu niemieckim znajdowali się między innymi poseł Radovitz z małżonką. Niemiecki parochód utonął, a znajdujące się na nim osoby wyszły bez szwanku.

Haga, 13 września. Obiedwie izby jednogłośnie przyjęły prawo o opiece nad następczynią tronu.

Zanzibar, 13 września. (Ag. p.). Zwierzchnicza władza sułtana została w sposób zgodny przywrócona. Mathews powrócił wczoraj z Pangani. Ludność tamtejsza złożyła broń i wysłała deputacyę do sułtana.

Wiedeń, 13 września. (Ag. półn.). W Abbazyi Ristic wskazał królowi Milanowi zgubne skutki jego rozwodu i opracował zasady porozumienia się małżonków. Król zgodził się na nie. W związku z temi układami pozostaje zamiar Risticza spędzenia pewnego czasu w Wiedniu i odwiedzenia Berlina.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 13 września. Na giełdach zagranicznych osłabło usposobienie; bez widocznej przyczyny. Na giełdzie berlińskiej wystąpiła dziś także silna reakcya po zwyżce poprzedniej. Prawie we wszystkich działach wykonywano realizacye, pod naciskiem których kursy uległy obniżce mniej lub więcej znaczniej. Osłabły szczególniej spekulacyjne akcye bankowe. Akcye dróg żelaznych nie miały już ani w części powodzenia wczorajszego. Ruch był wogóle bez porównania mniejszy niż w dniach ostatnich. W drugiej połowie zebrania wzmocniło się osposobienie, lecz straty kursowe nie dały się już wyrównać. Korzystna zmiana uwydatniła się najsilniej w usposobieniu dla rubli, których notowania początkowo znacznie obniżone, przy końcu były nawet wyższe niż wczoraj. Na giełdzie zbożowej wykonywano dziś w dalszym ciągu realizacye; także zniżkowcy wystąpili z podażą. Skutkiem tego obniżyły się znowu notowania terminowe pszenicy i żyta o 2 m., a owies notowano w końcu o $3^1/_2$ — 4 m. niżej, niż wczoraj.

Berlin, 13 września. Bilety banku ruskiego 213.00, 5% listy zastawne 62.00, 4½% listy likwidacyjne 54.20 5%, pożyczka wschodnia II em. 62.00, III emisyi 61.80, 4% pożyczka z 1880 r. 84.00, 5% listy zastawne ruskie 93.75 kupony [illegible] 324.70, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 172.00, takaż z 1866 r. ciągnienie akcye banku handlowego 81.90, dyskontowego 72.25, dr. żel. warsz.-wied. 180.00, akcye kredytowe austryackie 165.25, renta kolejowa ruska 99.00, 6% renta złota 112.00, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 53.00, dyskonto 3% prywatne $2^1/_4$%

Warszawa, 13 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica [illegible] —— —, pstra i dobra 585 — —, białe —— 660 wyborowa 670—690; żyto wyborowe 425—$442^1/_2$, średnie ——325, wadliwe ———; jęczmień [illegible] 4-o rzęd. 560—410 owies 240—270, gryka 420—450 rzepik letni——, zimowy ——, rzepak rzepa zim. ——850, groch polny ————, cukr. 800—900 fasola 900—1000 za korzec; kasza jaglana 100—120; mąka parowa pszenna 4/0 —245, 3/0 —— 235, 2/0 ——230, I—— 225, II ——165, III 115—135, żytnia pytlowa Nr 1 i 2-gi 120—135, olej rzepakowy 400—420, lniany —420 za pud. Dowieziono pszenicy 700 żyta 700, jęczmienia —, owsa 300 grochu polnego — korcy.

Warszawa, 13 września. Okowita 78% z akcyzą po k. $9^1/_4$%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 ½. Hurt. skład. za wiadro kop. 836^3—839^4, za garn. 272—273. Szynki za wiadro kop. 848^6—851^7, za garniec 276—277 kop. (z dod. na wyszkr. 2%)

Petersbug, 12 września. Łój w miejscu 60.00. Pszenica w m. 12.50. Żyto 7.20, Owies w m. 3.80, Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13.00, ciepło.

Berlin, 13 września. Pszenica 170 — 193. na wrz. paź. $184^3/_4$, na list. grud. 186. Żyto 150 —162, na wrz. paź. $159^1/_4$, na list. gr. 162.

Londyn, 12 września. Cukier Java 96 proc. $16^1/_2$ spokojnie, cukier burakowy $14^5/_8$, nabywcy, mocno.

Liverpool, 12 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel, mocno. Middling amerykańska na wrzesień $5^{15}/_{16}$, sprzedawcy, na wrz. paź. $5^{39}/_{64}$ cena, na paź. list. $5^{11}/_{32}$ cena, na list. gr. $5^{11}/_{32}$ nabywcy, na gr. st. $5^{21}/_{64}$ nabywcy, na st. lt. $5^{21}/_{64}$ nabywcy, na lt. mr. $5^{11}/_{32}$ sprzedawcy, $5^{21}/_{64}$ nabywcy, na mr. kw. $5^{23}/_{64}$ sprzedawcy, $5^{11}/_{32}$ nabywcy, na kw. maj $5^3/_8$ cena. Egyptian brown good 7, M. G. Broach good $4^7/_8$. M. G. Broach fine $5^7/_{16}$.

New-York, 12 września. Bawełna $10^7/_{16}$, w N. Orleanie 10. Kawa (Fair Rio) $15^1/_4$, Rio Nr 7 low odinary na paź. 11.92, na list. 11.10

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Zdnia 13	Z dnia 14
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	47.65	47.62½
na Londyn „ 1 L.	9.67	9.64
na Paryż „ 100 f.	38.47	38.32½
na Wiedeń „ 100 fl.	80.20	79.60
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	85.50	84.75
Ruska poż. wschodnia	96.25	95.75
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	81.—	80.60
Listy zast. ziem. Seryi I	96.75	96.50
„ „ „ V	95.—	94.75
Listy zast. m. Warsz. Se. I	—.—	98.50
„ „ „ „ V	94.30	94.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	—.—	—.—
„ „ „ „ 2	—.—	—.—
„ „ „ „ 3	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	213.—	211.50
„ „ na dost.	211.25	210.50
Weksle na Warszawę kr.	211.25	211.—
„ Petersburg kr.	210.50	208.50
„ „ dł.	208.—	206.75
„ Londyn kr	20.45	20.45
„ „ dł.	20.28½	20.28½
„ Wiedeń kr.	167.35	167.45
Dyskonto prywatne	2½%	2⅜%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 13 września:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 13 września:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt—, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie Anna Maryanna Szpitzer, lat 60, Anna Grobelna, lat 55.
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet—, a mianowicie —
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —, a mianowicie —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel. Przeniewierski z Kalisza, Haras z Badenu.

Hotel Victoria. Majewski z Kalisza, Zięciakiewicz z Warszawy, Kleber z Poraju, Schober z Warszawy, Borchman z Pabianic, Chrystiansen z Chrystianii, Maszkow z Warszawy, Danc z Petersburga

Grand Hotel. Jakobson z Moskwy, Bien z Warszawy, Fischer z Riedesheimu, Overbeck z Bremen, Heifler z Charkowa, Preibisch z Zittau, Pick z Saazu.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą do Koluszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40
„ Skierniewic	8 46		4 32	8 24	
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20	
„ Aleksandrowa	1 35		8 49		
„ Ciechocinka	2 21		9 21		
„ Piotrkowa		9 52	3 40		12 43
„ Częstochowy		12 08	6 22		2 43
„ Granicy		2 25	9		4 50
„ Sosnowca		2 25	9 37		4 50
„ Tomaszowa	10 22	10 22			12 16
„ Bzina	2 11	2 11			
„ Radomia	4 10	4 10			
„ Kielc	4 38	4 38			

do Łodzi przychodzą:	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40
odchodzą z Koluszek	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 43	
„ Warszawy	5 20		10 45	6 00	
„ Aleksandrowa	2 40		9 00		
„ Ciechocinka	1 50		8 05		
„ Piotrkowa		6 11	2 01		6 30
„ Częstochowy		3 43	11 28		12 50
„ Granicy		1 20	8 50		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 55		10 25
„ Tomaszowa		12 37			6 03
„ Bzina		8 16	6 16		
„ Radomia		1 34			2 43
„ Kielc		12 34			4 33

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Antoni Chomętowski,
Adwokat Przysięgły
powrócił do Łodzi. 1149—0

OGŁOSZENIA.

Teatr LETNI SELLINA.

Towarz. artystów dramatycznych pod dyrekcyą **Juliana Grabińskiego.**

W sobotę d. 15 września 1888

GAŁGANDUCH

CZYLI

Trójka Hultajska

Czarodziejska melodrama w 5 akt., ze śpiewami i tańcami, przez Nestroya, muzyka A. Millera.

SZKOŁA TAŃCÓW I GIMNASTYKI **Adolfa Lipińskiego** przy ulicy **Dzikiej** naprzeciw pałacu P. Frenkel, parter. Przyjmuje codziennie od 12 do 4 po południu. Kursa już rozpoczęte. 1163—0—15

Dr. W. Pinkus

po 13 letniej praktyce w Mławie przeniósłszy się do **Łodzi**, zamieszkał na Piotrkowskiej w domu p. Joskowicza Nr. 33 (nowy) wprost domu W-go Silbersteina. Przyjmuje chorych: rano od 8—10, po południu od 3—5. 1166—20—14

Dr. Henryk Kohn

przesiedlił się z Noworadomska do Łodzi i zamieszkał w domu pana Szykiera, ulica **Nowomiejska N. 233.** Przyjmuje chorych od 8—9 i od 3—6 po południu. 1106—19—18

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu łódzkiego, na imię Icka Zelikmana. 1268-1

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ

pies, WYŻEŁ.

Odebrać można, ulica Dzielna dom W-go Botte u stróża domu. 1269—1

TEATR VICTORIA.

W SOBOTĘ d. 6 PAŹDZIERNIKA 1888 r.

otwarty będzie sezon zimowy w teatrze Victoria, Komedyą w 4 akt. K. Zalewskiego p. t.

„Małżeństwo Apfel".

W NIEDZIELĘ d. 7 PAŹDZIERNIKA r. b.

daną będzie operetka w 3 aktach pod tytułem

„Pierścień rodzinny".

☞ Zamówienia do lóż i krzeseł na pierwsze dwa przedstawienia, oraz zapisy na abonament przyjmuje administracya „Dziennika Łódzkiego".

Dyrekcya teatru.

1262—3—2

☞ **BAZAR.** ☜

Otworzywszy **PRACOWNIĘ SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH** oraz **UBRAŃ DZIECINNYCH** przy ulicy **Piorkowskiej Nr. 43,** naprzeciw p. Petersilge, mam zaszczyt polecić W.W. Paniom staranne i sumienne wykończenie powierzonej mi roboty, **po cenach umiarkowanych.**

Posiadając patent z ukończenia szkoły kroju W-go Głodzińskiego w Warszawie, mogę udzielać tychże lekcyi.

Z poważaniem

K. Lewińska.

☞ Tamże POTRZEBNE są PANNY odpowiednio uzdolnione. 1182—3—2

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Podaje do wiadomości, że z dniem 3 (15) października r. b. do dnia 3 (15) kwietnia 1889 roku magazyny i place stacyjne, dla wydawania towarów będą otwarte w dnie powszednie od godziny 8 rano do 12 w południe i od godziny 1 do 5 wieczorem, w niedziele i dnie świąteczne, z wyjątkiem świąt uroczystych, od 8 rano do 12 w południe.

Magazyny dla przyjmowania towarów do wysyłki, za frachtem zwyczajnym, będą otwarte w dnie powszednie od 8 rano do 3 po południu bez przerwy, w niedziele i dnie świąteczne, z wyjątkiem uroczystych, od 8 rano do 11 w południe.

Ekspedycya, kasy towarowe i magazyn towarów pośpiesznych będą otwarte w dnie powszednie od godziny 8 rano do 12 w południe i od 1 do 5 wieczór w niedziele i święta, z wyjątkiem uroczystych, od 8 rano do 12 w południe.

Wypłatę zaliczeń (nachnahme) uskuteczniać będzie kasa zaliczeń od godziny 1 do 4 po południu jedynie w dnie powszednie. 1263—3—2

Łódzkie Towarzystwo Cyklistów.

W niedzielę dnia 16 września, po południu o godzinie 3-ej

na nowo urządzonym torze przy pesesyi pana Sellina:

Pierwsze Wyścigi.

Sprzedaż biletów odbywa się od dzisiaj: 1) W składzie materyałów aptecznych **M. Lisieckiej;** 2) w składzie papieru **J. Petersilge;** 3) w lokalu handlowym firmy **Hetzer i Schwalbe;** 4) w lokalu handlowym firmy **Weikert i Drechsler,** oraz 5) u pana **Karola Steinerta** na Wólce.

CENY MIEJSC:

Loża po rs. 6 kop. 20. Miejsca numerowane na Trybunie w pierwszych dwóch rzędach po rs. 1 kop. 30, w następnych rzędach po rs. 1 kop. 5., na placu po kop. 75, wejście kop. 30. 1250—5—3

Towarzystwo Cyklistów Łódzkich.

Dla wiadomości członków

W niedzielę d. 16 września o godz. 10 rano

przyjęcie gości w klubie.

Komitetowi winni się zebrać na placu wyścigów punktualnie o godzinie 2 po południu.

☞ Członkowie proszeni są o stawienie się na wyścigach w kostiumach cyklistowskich lub przynajmniej w ubraniu klubowem.

1270—2—1 **ZARZĄD.**

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH **w Łodzi.**

KRYSTYANA WUTKE ulica Zawadzka Nr. 440.

Poleca na nadchodzący sezon jesienny i zimowy, wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych. 1271—6—1

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

BUDOWNICZY

EDWARD GOLDBERG,

posiadający długoletnią praktykę w Cesarstwie i Królestwie, wygotowuje plany i kosztorysy wszelkiego rodzaju budynków, oraz podejmuje się wykonania takowych. Zgłaszać się do biura u W-go **Polosińskiego** przy ulicy **Dzikiej Nr. 506-a.** 1228—4—2

Staraniem i nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego" opuścił prasę tom drugi znakomitego dzieła **Pawła de Saint-Victor'a** p. t.

„Dwie Maski"

TRAGEDYA-KOMEDYA

przekład **Antoniny Morżkowskiej.**

☞ Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych. Cena tomu rs. 1 kop. 50.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 13 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (—)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	47 70	—	47 47½, 50
„ . . . ($158\frac{5}{6}$)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	47.65	—	47 32½ 35 40 47½, 50
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 £.	3	..—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 £.	3	9.67	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	38.47½	—	38 20 30 35 37½
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . (133⅔)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	80 20	—	79 80
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	chc. pł.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	4	— —	85 50	— —
„ „ „ „ małe	5	84 40	85 —	—.—
Ros. Poż. Wsch. I em. 100	5	— —	— —	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	96 25	— —
„ „ „ III „ 100 r.	5	— —	— —	— —
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	— —	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	— —	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	— —	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	80 50 60	81.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	81 20	— —
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	— —	96.75	96 15
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	94 50 30	95 —	—.—
„ „ „ „ lit. B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	—.—	—
„ „ „ „ „ II	5	— —	— —	—.—
„ „ „ „ „ III	5	— —	94 60	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	— —	94 40	—.—
„ „ „ „ „ V	5	— —	94 30	—.—
Obligi m. Warszawy duże	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza	5	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	5	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Płocka	5	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.		—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	chc.pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 121 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		1045 —	1050	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźn. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 4%.			
List. zas. nowych	106 9	Lit. likwid	107 7
„ „ m. Warsz. I i II	213 7	Poż. prem. 1 em.	79.2
„ m. Łodzi	174 2	„ „ II em.	237.5

Wydawca **Stefan Kossuth,** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою Варшава 2 Сентября 1888 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**